

3Y Yez Yez Yo, Toast

Toast w tej chwili
Wszyscy w górę dłonie
Yez Yez Yo, joint płonie
Zapakowany na full, jadę ja i mój crew
Z tyłu chłopaki już robią liter na dwóch
Obok cipek, pasuj wpuszczonych w obieg ganji
Zgadnij, za buchem buch, pali gangi tamci
Kto jest w gangu anty-policjanci
Kiedyś chuligani dzisiaj nie ci sami
Dziś widzisz chłopaka z bliznami na łapach
I czujesz zapach ganji
Pytasz co ja dam ci - hardcorowe rytmy
Dobry bit i rymy ostrzejsze od brzytwy
Twój czarny koń tej rapowej gonitwy
A dziś z nami są najlepsze nowohuckie cipki
Dajcie głos, właśnie tak
To melanżowo z 2Y Yo kurwa zna to
Nie czaruję jak kot hator hardcore
Bo za stary jestem na to
Dzisiaj jestem zmelanżowany-wany
Wszystko spontan, nic nie zaplanowane
Nowohuckie bity palą winyle
Yez Yez Yo styl ostry jak sztylet
Kto jest w gangu anty-policjanci
Kto jest w gangu Bill i tamci
Worek ganji z Holandii prosto
Pal to, pij to, daj to głośno
Słuchaj Polsko najzwyczajniej
Robimy to tak żeby kurwa było fajnie
Teraz idę z tropu, bo mam jeszcze temat
A czasu nie ma, siema
[x2]
Za tych, którzy wyskoczyli
Toast w tej chwili
Wszyscy w górę dłonie
Leje się wódka, joint płonie
Jest cała ekipa, pozdro od Żółwika
Veni vidi kogo moje oko widzi witam
Polej [?] to pierdolnąć
Polej, ziomek wyskoczył nam na wolność
Do wyboru whisky, gin, listki, cola
Teraz za tych których nie ma, toast wołam
Dookoła muza, cipki, dym
Wysokoprocentowy płyn, ta, płyn z nim
Ta, dzisiaj wolno nam wszystko
Przejmujemy miasto, opuszczamy blokowisko
Kręć to dupsko, rusz to cipko
Przejm to szybko tak stojąc blisko
To nie wszystko, dopiero łapię smak
Dopiero parę bań, dopiero pierwszy blunt
Dopiero parę pań przewinęło się w tłoku
Jeszcze wszystko przed nami, tak
Ej, potrafisz melanż w górę unieść?
Ej, to szereg imprez i posunięć
Nie wystarczą chipsy i najlepsze chicks'y
I Bamboleiro jak Gipsy King
Płyn, bo dobra faza ma to do siebie, że mija
To jest ta chwila żeby nawywijać
Wbijając w codzienność, szarość, kuma to
Freestyle na to jak ptaszki na lato
Ja dobrze się czuję, kiedy się lajtuję
Kiedy robię hardcore znajomi się martwią
I gdy mam w dłoni blunt to nie czekam na pal to
W drugiej mam mikrofon i rozkręcam bal

[x2]
Za tych, którzy wyskoczyli
Toast w tej chwili
Wszyscy w górę dłonie
Leje się wódka, joint płonie